

UZASADNIENIE

Na wstępie należy nadmienić, że stan faktyczny sprawy i kwalifikacja prawna czynu nie budziła wątpliwości, a oskarżyciel publiczny, pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych złożyli wnioski o sporządzenie uzasadnienia tylko w zakresie kary (art. 422 § 2 k.p.k.), zatem sąd ograniczył sporządzenie uzasadnienia tylko co do tej części, której wnioski dotyczą – rozstrzygnięcia o karze i innych konsekwencjach prawnych czynu – art. 423 § 1a k.p.k.

Rozważając wymiar kary dla oskarżonego **K. K.** sąd miał na uwadze wszystkie dyrektywy wymiaru kary przewidziane w art. 53 § 1 i 2 k.k., tj. wzgląd na społeczną szkodliwość czynów przypisanych oskarżonemu i stopień jego winy oraz wymogi indywidualnego i społecznego oddziaływania wymierzonej kary.

Sąd uznał, że czyn oskarżonego był czynem zawinionym. Wedle normatywnej koncepcji winy, dominującej obecnie w polskim prawie karnym wina jest swoistym zarzutem, jaki sąd stawia sprawcy, że nie postąpił tak jak wymagała od niego norma sankcjonowana zakazująca mu określonych działań. Miarą zawinienia jest miara zlekceważenia tego obowiązku, przy jednoczesnej możliwości jemu sprostania. Im bardziej zatem sprawca może nie łamać przepisu ustawy prawnokarnej tzn. znajduje się w takiej sytuacji wewnętrznej czy zewnętrznej uzasadniającej przestrzeganie prawa, tym większy poziom zarzucalności jego złamania. W nauce prawa karnego okoliczność ta rozumiana jest jako tzw. normalna sytuacja motywacyjna. Ona zatem w powiązaniu z pozostałymi elementami legitymizującymi winę, takimi jak wiek odpowiedzialności karnej (przekroczenie 17 roku życia), poczytalność, brak kontratypów wyłączających zawinienie (np. stanu wyższej konieczności), świadomość bezprawności kształtuje zarzucalność i jej poziom.

Oskarżony jest myśliwym od 1992r. Był członkiem Polskiego (...)w P. - koło (...) (...) w W.. Nadto począwszy od roku 1995r. podsądny był również Leśniczym (...) R.. Oskarżony w 2002r. otrzymał nawet odznaczenie za zasługi w (...) P. Łowiectwa. Jest on osobą dojrzałą – w dacie zdarzenia miał 46 lat, doświadczoną i posiadającą znajomość reguł wynikających z ustawy z dnia 13.10.1995r. prawo łowieckie (t.j. Dz. U. z 2015r, poz. 2168 ze zm.) jak i również rozporządzeń wykonawczych, w tym w szczególności rozporządzenia z dnia 23.03.2005r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. z 2005r., nr 61 poz.548). W myśl art. 34 punkt 5 ustawy prawo łowieckie obowiązkiem podsądnego jako członka (...) było m.in. czuwanie nad przestrzeganiem prawa, zasad etyki, obyczajów i tradycji łowieckich. Tymczasem oskarżony postąpił zgoła odmiennie naruszając w sposób rażący zasady bezpieczeństwa. Nie uprzedzając A. K. (1) o zamiarze oddania strzału, nie wiedząc, w którym miejscu się on znajdował, nie mając możliwości pełnej obserwacji terenu oddał strzał w kierunku dzika doprowadzając do zejścia śmiertelnego swojego długoletniego przyjaciela.

Oskarżony był, zgodnie z przepisami wynikającymi z ustawy i rozporządzenia, osobą uprawnioną do polowania na obszarze, gdzie znajdował się wspólnie z A. K. (1). Choć początkowo nie miał takiego zamiaru to podnieść trzeba, że oddając strzał rozpoczął polowanie, ignorując obowiązek wynikającym z art. 42b ust. 1 w/w ustawy zgodnie, z którym termin rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego oraz ilość i gatunek pozyskanej zwierzyny podlega wpisowi w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym, którą zobowiązani są posiadać dla każdego obwodu dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich. Jednocześnie zważyć trzeba, że oskarżony kierowany chęcią pozyskania zwierzyny zupełnie zignorował przepisy wynikające z w/w rozporządzenia, a dotyczące zasad bezpieczeństwa. Oskarżony w żaden sposób nie upewnił się, czy może bezpiecznie oddać strzał w kierunku zaobserwowanej zwierzyny, powinien był i mógł przypuszczać, że A. K. (1) może znajdować się na linii strzału. Jego decyzja o oddaniu strzału została podjęta nagle, bez wnikliwej obserwacji obszaru linii strzału, przy ograniczonej widoczności. Tym samym K. K. na ruszył § 12 punkt 1 rozporządzenia wskazujący, że nie celuje się i nie strzela się do zwierzyny, jeżeli na linii strzału znajdują się myśliwi lub inne osoby albo zwierzęta gospodarskie, budynki lub pojazdy, a odległość od nich nie gwarantuje warunków bezpiecznego strzału, § 13 ust. 1 rozporządzenia, z którego wynika, że celowanie do zwierzyny i oddanie strzału jest dopuszczalne dopiero po osobistym dokładnym rozpoznaniu zwierzyny oraz w warunkach gwarantujących skuteczność strzału i możliwość podniesienia strzelonej zwierzyny oraz bezpieczeństwo otoczenia, a także § 16 ust. 1 punkt 1, wedle którego myśliwy jest obowiązany zachować szczególną ostrożność w posługiwaniu się bronią w terenie o ograniczonej widoczności lub w warunkach zmniejszających widoczność. Należy

wyrazić przekonanie, że oskarżony był w pełni świadomy obowiązków, jakie na nim ciąży i normy te umyślnie naruszył. Takim osobom jak podsądny, który jest wieloletnim myśliwym oraz jednocześnie leśnikiem stawia się wyższe wymagania, jeżeli chodzi o stosunek obowiązujących reguł postępowania i poszanowania dla norm prawnych.

Przechodząc do oceny społecznej szkodliwości czynu, stwierdzić należy, że najbardziej obciąża oskarżonego rezultat zdarzenia. Swoim zachowaniem podsądny zaatakował dobra najwyżej cenione przez ustawodawcę – życie człowieka. W wyniku pozbawionego wyobraźni i rozważa zachowania oskarżonego, śmierć poniósł jego dobry znajomy – również myśliwy A. K. (1). A. K. (1) był zaś mężem E. K. oraz ojcem dwójki dorastających dzieci – A. K. (2) – studiującej zaocznie prawo na uniwersytecie A. M. w P. oraz M. K. (1) – ucznia Zespołu Szkół (...) w W. – kształcącego się w kierunku uzyskania zawodu technik –logistyk. Niewątpliwie czyn podsądnego wywołał ból i cierpienie w rodzinie zmarłego jak również pogorszenie statusu finansowego jej członków. Rzecz jasna podsądnego obciążają także okoliczności popełnienia czynu – nagle podjęcie decyzji o oddaniu strzału pomimo, że podsądny nie był na polowaniu, bez uprzedniego dokładnego rozpoznania terenu. Pobudką takiego zachowania się nie mogło być nic innego jak tylko chęć pozyskania zwierzyny. Niewątpliwie podsądny w sposób rażąco naruszył zasady bezpieczeństwa na polowaniu.

Przechodząc do wymiaru kary wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 53 § 1 k.k. sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wedle § 2 wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

Mając te dyrektywy sądowego wymiaru kary na uwadze, sąd, po szczegółowej analizie poziomu zawinienia i społecznej szkodliwości, ale również mając na uwadze względy natury prewencji, zwłaszcza szczególnej, ukształtował wymiar kary w ten sposób, że za przestępstwo przypisane oskarżonemu wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, uznając wniosek prokuratorski za zbyt surowy. Kara ta uzmysłowić ma oskarżonemu jego naganne, niezgodne z zasadami bezpieczeństwa postępowanie, ma nauczyć go respektu dla tych zasad w przyszłości. Te okoliczności stanowią fundamenty prewencyjnego oddziaływania kary. Sąd do okoliczności obciążających zaliczył rozmiary naruszonych zasad bezpieczeństwa i następstwa zdarzenia w postaci śmierci A. K. (1).

Do okoliczności łagodzących sąd zaliczył to, że oskarżony przyznał się winy, w swoich pełnych i wyczerpujących wyjaśnieniach wyraził żal i skruchę z powodu śmierci A. K. (1). Podsądny zainteresował się bytem rodziny i ofiarował pomoc finansową. Sam złożył propozycje wypłaty zadośćuczynienia dla każdego z oskarżycieli posiłkowych. Znamienne jest również to, że podsądny zrezygnował z członkostwa w (...) (k.430, 432). Na rozprawie, także w mowie końcowej, podsądny przeproszał rodzinę zmarłego. Sąd uwzględnił również, że oskarżony nie był dotąd karany a także, że prowadzi spokojny i ustabilizowany tryb życia.

Wykonanie kary pozbawienia wolności na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 punkt 1 k.k. (przy zastosowaniu przepisów poprzednio obowiązujących albowiem inaczej zawieszenie wykonania kary w orzecznym rozmiarze nie byłoby możliwe) sąd warunkowo zawiesił na okres 4 lat próby. Sąd uznał, iż kara spełni swoje zadanie, również wówczas, gdy oddziaływanie na sprawcę wykonywane będzie poprzez poddanie go próbie i uzależnienie jego dalszych losów od rezultatów tej próby, dając w ten sposób sprawcy szanse dostosowania się do życia w społeczeństwie. Zdaniem sądu, rezultat oddziaływania kary na sprawcę uzyskany zostanie szybciej i mniejszym społecznym kosztem. Należy w tym miejscu podkreślić, iż warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary jest środkiem polityki karnej, za pomocą, którego ma się osiągnąć określone cele, w szczególności zapobiec ponownemu popełnieniu przestępstwa przez danego sprawcę. U podstaw decyzji o warunkowym zawieszeniu wykonania kary leżała pozytywna prognoza

kryminologiczna, jaką sąd powziął wobec sprawcy. W teorii kryminologii prognozowanie sprowadza się do zebrania danych wyjściowych (dane o oskarżonym, np. jego dotychczasowy sposób życia, warunki i właściwości osobiste), które w połączeniu z zastosowaniem odpowiednich metod (np. kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania) i po określeniu celu, jaki chce się osiągnąć (np. powstrzymanie sprawcy od popełnienia przestępstw) dają podstawę do wyrażenia sądu o dużym stopniu prawdopodobieństwa osiągnięcia tego celu. Sąd, tworząc prognozę kryminologiczną dla sprawcy, miał na uwadze, przede wszystkim dotychczasowy sposób życia oskarżonego, które nie był dotąd karany, prowadzi regularny tryb życia, ma na utrzymaniu rodzinę. Powyższe pozwoliło uznać, że oskarżony zasługuje na szansę wynikającą z probationi.

Zdaniem sądu orzeczonej karze stanowiącej dla oskarżonej wystarczającą i nie nadmierną dolegliwość za popełniony czyn a ukształtowany w ten sposób wymiar kary jest adekwatny do stopnia jej zawinienia i prawidłowo, zdaniem sądu, spełniać będzie wymogi zarówno prewencji ogólnej jak i szczególnej. Biorąc pod uwagę okoliczność, że w wyniku zdarzenia osoba poniosła śmierć sąd uznał, iż wymierzona oskarżonemu kara jest jedyną słuszną i sprawiedliwą.

W sprawie zostało zgłoszone przez oskarżycieli posiłkowych oraz ich pełnomocnika żądanie zapłaty przez oskarżonego zadośćuczynienia, na rzecz każdego z oskarżycieli w kwocie po 150.000,00 złotych (początkowo), następnie 100.000 złotych na rzecz E. K., po 150.000 złotych na rzecz A. K. (2) i M. K. (1) (vide pismo k. 390) tytułem cierpień wynikających z faktu śmierci ojca i męża. Sąd przy orzekaniu konsekwentnie zastosował w sprawie przepisy obowiązujące przed nowelizacją, która weszła w życie z dniem 01.07.2015r. Ani oskarżyciele, ani ich pełnomocnik w ramach naprawienia szkody nie zgłosili żądania zapłaty konkretnego odszkodowania z tytułu kosztów pogrzebu (art. 446 § 1 k.c.) czy z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej pokrzywdzonych (446 § 3 k.c.).

Kompensacie podlegała zatem jedynie krzywda doznana przez najbliższą rodzinę zmarłego (art. 446 § 4 k.c.), a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. W wyroku SA w Lublinie z dnia 18 października 2012 r. (I ACa 458/12, LEX nr 1237237) uznano, że na rozmiar krzywdy podlegającej kompensacie na podstawie art. 446 § 4 k.c. mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem jego odejścia (np. nerwicy, depresji), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz wiek pokrzywdzonego. Natomiast w wyroku SN z dnia 12 września 2013 r. (IV CSK 87/13, LEX nr 1383297) podkreślono, że krzywda wywołana śmiercią współmałżonka jest jedną z najbardziej dotkliwych i najmocniej odczuwalnych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną przez niego w rodzinie, a poczucie krzywdy, wynikające z osobistego żalu, bólu, osamotnienia, cierpienia i bezradności, może powiększać świadomość, że na jednego małżonka spada cały ciężar opieki duchowej i materialnej, wychowania i odpowiedzialności za małoletnie dzieci. Fakultatywny charakter zadośćuczynienia za krzywdę („sąd może także przyznać”) nie oznacza dowolności organu stosującego prawo co do możliwości korzystania z udzielonej mu kompetencji (por. wyrok SN z dnia 17 stycznia 2001 r., II KKN 351/99, Prok. i Pr. (wkładka) 2001, nr 6, s. 11). W tej kwestii i co do wysokości zadośćuczynienia – por. komentarz do art. 445 (tezy 19–22). Zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym mającym za zadanie kompensatę doznanej krzywdy, a zatem nie powinno ono mieć na celu wyrównania strat poniesionych przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego, obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Więzy rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie, obejmujące sferę materialną i niematerialną. Więzy między rodzicami a dziećmi oraz między małżonkami jest jedną z silniejszych więzi międzyludzkich. Nagłe rozerwanie tej więzi przez spowodowanie śmierci męża i ojca stanowi źródło głębokiej krzywdy. Krzywda taka w istocie zawsze jest nie do naprawienia wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym

surogatem, bo nie da się inaczej tej krzywdy naprawić. Zależy to w dużej mierze od wrażliwości osób poszkodowanych, ale generalnie w każdym przypadku trzeba uznać, że śmierć osoby bliskiej jest dla nich bolesnym ciosem przeżywanym nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości. Podkreślić trzeba, że przewidziane w art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny powinno mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter, wobec czego nie może ono stanowić zapłaty symbolicznej, ale musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość tego zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości tego zadośćuczynienia nie może jednak podważać jego kompensacyjnej funkcji.

Rodzina zmarłego A. K. (1) była ze sobą silnie związana, co wynika z relacji i sposobu zachowania się pokrzywdzonych na sali rozpraw (płacz, wzburzenie, załamanie, obawa przed przyszłością bez udziału zmarłego vide zeznania A. K. (2) k. 445). Wszyscy członkowie zamieszkiwali razem, z tym że A. K. (2) z powodu studiów częściowo w P.. Prowadzili oni wspólnie gospodarstwo domowe, wspierali się wzajemnie. Śmierć ojca i męża stanowiła więc dla najbliższych ogromną stratę i musiała się wiązać dla nich z silnym bólem, cierpieniem, które zapewne trwa do chwili obecnej. Zmarły A. K. (1) prowadził własną działalność gospodarczą w postaci rzeźni, w której to działalności wspomagała go żona E. K.. Zapewniał on rodzinie poczucie bezpieczeństwa oraz dostatni byt (vide deklaracje podatkowe k. 529-534). Po jego śmierci działalność ta została zawieszona, ponieważ E. K. nie potrafiła poradzić sobie z samodzielnym prowadzeniem firmy.

Podkreślić trzeba, że córka zmarłego – A. K. (2) jest zaoczną studentką prawa w P., wymagającą wsparcia tak finansowego jak emocjonalnego ze strony rodziców. Dotychczas studiowała również stacjonarnie drugi kierunek – administrację, który zawiesiła z powodu śmierci ojca i konieczności świadczenia pomocy w domu. Natomiast M. K. (1) jest osobą bardzo młodą - ma obecnie zaledwie 18 lat, a zatem jest jeszcze osobą niedojrzałą i potrzebującą wsparcia ze strony rodziców. W tym okresie niewątpliwie istotnym dla jego dalszego rozwoju jest opieka osób najbliższych – ojca i matki. Tak A. K. (2), jak M. K. (1) zostali nagle pozbawieni wsparcia ze strony ojca, nie tylko finansowego ale również emocjonalnego czy duchowego. Całokształt opieki nad dziećmi w wyniku zajścia przeszedł na ich matkę – E. K., która odtąd samodzielnie musi dbać o ich funkcjonowanie zarówno w sferze potrzeb fizycznych jak i emocjonalnych, duchowych, czy intelektualnych. Członkowie rodziny otrzymali świadczenia związane z pochówkiem zmarłego oraz renty (vide k. 488-490 oraz relacja obu pokrzywdzonych) a także świadczenie z umowy ubezpieczenia z (...) - 25 tysięcy z tytułu śmierci oraz dodatkowo E. K. – 10.000 złotych oraz dzieci po 4.000 złotych.

E. K. została jednak pozostawiona sama z obowiązkiem spłacenia licznych kredytów i pożyczek (vide k. 492 -500, 505-525), a także obowiązkiem płacenia rat leasingu (k.501-504) związanych z prowadzoną działalnością. Świadczenie z (...) zostały właśnie na ten cel spożytkowane. Wysokość tych zobowiązań, sytuacja firmy, której prowadzenie musiała zawiesić zapewne wywołały u żony zmarłego dodatkowy stres, poczucie osamotnienia w trudnej sytuacji życiowej.

W doktrynie jest kwestią dyskusyjną, czy w przypadku obowiązku naprawienia szkody należy brać pod uwagę również sytuację finansową podsądnego. Sąd jednak zwrócił uwagę na fakt, że oskarżony K. K. również ma na utrzymaniu rodzinę, ma on trójkę studiujących dzieci, zobowiązania do spłacenia. Obecnie podsądny nie pracuje albowiem w wyniku zdarzenia pracodawca rozwiązał z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia w trybie dyscyplinarnym. Żona podsądnego pracuje jak przedszkolanka z dochodami około 3.000 złotych miesięcznie. Podsądny jest właścicielem dwóch samochodów o wartości około 50.000 złotych. Podsądny obecnie nie jest właścicielem żadnych nieruchomości. Sąd jednak zwrócił uwagę na pewną znamioną okoliczność. Z akt księgi wieczystej nr (...) wynika, że na mocy aktu notarialnego z dnia 13 maja 2015r. sporządzonym przed notariuszem E. P. prowadzącą kancelarię notarialną w C. Rep. A numer (...) K. K. oraz I. K. sprzedali nieruchomość zabudowaną położoną w miejscowości R. o powierzchni 12,1500 ha swojemu synowi M. K. (2) lat 23 za łączną kwotę 250.000 złotych. W ocenie sądu przeprowadzenie tej transakcji w perspektywie toczącego się postępowania karnego przeciwko oskarżonemu na rzecz osoby najbliższej rodzi pewne wątpliwości co do jej rzetelności. Oskarżony w dacie transakcji był bowiem świadomy, że najprawdopodobniej będzie

obciążony obowiązkiem naprawienia szkody tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonych. Sąd przyjął zatem, że podsądny winien obecnie dysponować środkami finansowymi potrzebnymi dla zaspokojenia pokrzywdzonych.

Określając wysokość zadośćuczynienia sąd posiłkował się stanowiskiem doktryny i orzecznictwa w sprawach cywilnych. Miarkując wysokość odszkodowania sąd dbał o to, aby nie miało ono dla pokrzywdzonych charakteru symbolicznego, ale stanowiło odczuwalną realnie wartość. Jednocześnie sąd musiał utrzymać jego wysokość w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Posiłkując się danymi liczbowymi pochodzącymi z podobnych spraw rozpatrywanych przez sądy cywilne (np.: śmiertelne wypadki komunikacyjne, wypadki przy pracy i inne) sąd uznał, że kwoty zaproponowane przez oskarżycieli posiłkowych nie zostały odpowiednio wyważone, określono je w zbyt znaczącym rozmiarze. Sąd uznał, że proponowana początkowo przez oskarżonego oraz prokuratora kwota 50.000 złotych dla każdego z oskarżycieli posiłkowych w pełni zrealizuje funkcję kompensacyjną, nie przekraczając jednocześnie rozsądnych granic. Sąd określił przy tym termin wykonania tego obowiązku probacyjnego na 1 rok mając na uwadze, że po sprzedaży nieruchomości oskarżony winien w szybkim czasie owe kwoty wygospodarować. Nadmienić należy, że jeżeli pokrzywdzeni nie są usatysfakcjonowani przedmiotową kwotą mogą dochodzić dalszych roszczeń w postępowaniu cywilnym.

Prokurator wnosił także o orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego zakazu pełnienia funkcji leśniczego, nadleśniczego, podleśniczego i ich zastępców na okres na próby – 5 lat. Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych oraz sami oskarżyciele nie zajęli stanowiska w tej kwestii. Wedle art. 41 § 1 k.k. sąd może orzec zakaz zajmowania określonego stanowiska albo wykonywania określonego zawodu, jeżeli sprawca nadużył przy popełnieniu przestępstwa stanowiska lub wykonywanego zawodu albo okazał, że dalsze zajmowanie stanowiska lub wykonywanie zawodu zagraża istotnym dobrom chronionym prawem. Sąd nie orzekł zakazu pełnienia wyżej wymienionych funkcji uznając, że nie zachodzą warunki określone w art. 41 § 1 k.k. Nadużycie stanowiska lub zawodu ma miejsce wówczas, gdy sprawca popełnia umyślne przestępstwo, wykorzystując stanowisko czy zawód dla popełnienia owego przestępstwa [wyrok SN z dnia 1 lutego 1989 r., V KRN 300/88, OSP 1990, z. 7, poz. 277, wraz z głosami aprobowanymi: R.A. Stefańskiego, OSP 1990, z. 7, poz. 277, i J.A. Kuleszy, OSP 1991, z. 9, poz. 203, oraz głosem krytyczną G. Rejman, OSP 1991, z. 2, poz. 47]. Może to nastąpić np. poprzez wyzyskanie związanej z wykonywanym zawodem lub zajmowanym stanowiskiem sposobności (molestowanie seksualne podwładnych w pracy, żądanie łapówki przez urzędnika, niedomierzanie i niedoważanie przez sprzedawców), wykorzystanie uprawnień i wiedzy zawodowej (umyślne spowodowanie śmierci pacjenta przez zastosowanie określonej terapii, doradzanie sposobów "ominięcia" prawa grupie przestępczej - art. 239 k.k.) czy wiedzy nabytej przy okazji wykonywania zawodu bądź zajmowania stanowiska (przekazanie przez strażnika banku przyszłym włamywaczom szczegółów dotyczących działania systemu zabezpieczeń bankowych, wymuszenie przez lekarza psychiatrę łapówki od pacjenta przy użyciu groźby ujawnienia szczegółów z życia prywatnego). W niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z wyżej wymienioną przesłanką. Oskarżony na prośbę A. K. (1) udał się w raz z nim, aby wskazać mu położenie wcześniej zamówionego drewna, a przy okazji mieli wspólnie otropić teren albowiem oskarżony chciał w godzinach późniejszych polować. Nadto pokrzywdzony miał przy sobie swoją broń, a oskarżony miał go następnie zawieść do M. w jego obwodzie łowieckim. Trudno to precyzyjnie ocenić, ale podsądny jadąc na miejsce zdarzenia i wskazując zmarłemu położenie drewna oraz tropiąc najprawdopodobniej czynił to poza pracą, w godzinach wolnych. Tropiąc zwierzyinę, a następnie oddając strzał oskarżony podejmował decyzje i działania jako myśliwy, a nie jak leśniczy. Nie sposób uznać, aby popełniając ów czyn podsądny w jakikolwiek sposób wykorzystywał uprawnienia czy wiedzę wynikającą z funkcji leśniczego. Drugą z przesłanek zawartych w art. 41 § 1 k.k. jest to, aby sprawca okazał, że dalsze zajmowanie przez niego określonego stanowiska czy też wykonywanie określonego zawodu zagraża istotnym dobrom chronionym prawnie. Może to nastąpić poprzez naruszenie reguł ostrożności wymaganych przy wykonywaniu danego zawodu czy zajmowaniu stanowiska (np. kierowca autobusu wyprzedza na zakręcie, powodując wypadek), poprzez ujawnienie braku kwalifikacji (np. lekarz przeprowadza nieumiejętnie operację, nie mając wystarczającej do tego wiedzy) czy też braku predyspozycji psychicznych, moralnych czy fizycznych (np. opiekunka dzieci w przedszkolu nie dopilnowała ich w czasie wycieczki, jedno z dzieci zostaje potrącone przez samochód, okazuje się, że ma ona kłopoty z koncentracją wynikające z poważnej choroby psychicznej). Zagrożenie istotnych dóbr prawnych oznacza wysoce prawdopodobne, poważne oraz realne niebezpieczeństwo naruszenia istotnego dobra chronionego prawem i musi

łączyć się przyczynowo z popełnionym przestępstwem [J. Szumski (w:) O. Górniok (i in.), Kodeks..., s. 466]. W związku z zasadą in dubio pro reo należy uznać, że w grę wchodzi tu będą dość rzadkie przypadki, przesłanka ta będzie bowiem mogła być uznana za spełnioną tylko wówczas, gdy prawdopodobieństwo przyszłego naruszenia przez sprawcę dóbr prawnych zostanie w sposób niebudzący wątpliwości uznane za realne. Jeżeli istnieje tylko przypuszczenie, ryzyko przyszłego naruszenia dóbr, odpada możliwość zastosowania art. 41 § 1 k.k. Wydaje się, że przesłankę tę uznać będzie można za spełnioną tylko w przypadkach, gdy okoliczność uznawana za zagrażającą dobrom prawnym ma charakter choćby względnie trwały (choroba, brak kwalifikacji). W pozostałych zaś sytuacjach trzeba będzie poprzestać, ze względu na wspomnianą zasadę in dubio pro reo, na stwierdzeniu, że naganne zachowanie się sprawcy miało charakter jednorazowy. Popełniony przez oskarżony czyn zabroniony pozostawał bez związku z jego funkcją leśniczego. Nadmienić trzeba, że podejmując pobawioną jakiegokolwiek rozważliwej decyzję o strzale działał on nie jak leśniczy a jako myśliwy. Oskarżony sam zrezygnował z członkostwa w (...) albowiem dopuszczając się tego czynu złamał podstawowe zasady, którymi kieruje się związek. Oskarżony został też pozbawiony pozwolenia na broń. Zważywszy nadto należy, że główne zadania nadleśniczego, leśniczego czy podleśniczego określa ustawa z dnia 28.09.1991r. o lasach (t.j. Dz.U. z 2015, poz. 2100) oraz przepisy wykonawcze do tej ustawy. Zadania z wynikające z tych uregulowań w żaden sposób nie wiążą się z wykonywaniem polowań. Jeżeli zaś chodzi o prowadzenie gospodarki łowieckiej wskazać, że należy zadania leśniczego mogą wchodzić częściowo w ten obszar jednakże czynności te polegające na przykład na planowaniu i grodzeniu upraw, sporządzeniu dokumentacji czy opiniowaniu nie mają nic wspólnego z wykonywaniem polowań. Reasumując uznać trzeba, że czyn oskarżonego miał charakter jednorazowy, podsądny nie jest już myśliwym, nie może posiadać broni palnej. W przysmacie popełnionego przez oskarżonego czynu, piastowanie przez oskarżonego funkcji nadleśniczego, leśniczego czy podleśniczego nie zagraża w żaden sposób istotnym dobrom chronionym prawem. Nadmienić należy, że o tym, czy oskarżony winien zostać dyscyplinarnie zwolniony z pracy za przedmiotowe zdarzenie zadecyduje sąd pracy, przed którym toczy się postępowaniem zainicjowane odwołaniem podsądnego. Czymś innym jest zakończenie nawet w ten sposób stosunku pracy, a czymś innym orzeczenie zakazu wykonywania funkcji. Orzeczenie takie musi znaleźć odzwierciedlenie w treści art. 41 § 1 k.k., czyli może zapaść tylko wówczas jeśli, sprawca nadużyłby swojego stanowiska albo, gdyby w perspektywie popełnionego czynu i charakteru danej funkcji dalsze jej wykonywanie w sposób realny i trwały zagrażałoby istotnym dobrom chronionym prawem. W niniejszej sprawie te przesłanki nie są spełnione. Dodatkowo sąd jedynie nadmienia, że nawet przy spełnieniu owych przesłanek orzeczenie zakazu ma charakter fakultatywny, a pamiętać należy, orzeczenie takiego zakazu pozbawia oskarżonego źródła zarobkowania. Podsądny pracował jako leśniczy przez wiele lat, obecnie znajduje się w takim wieku, że trudno będzie mu przekwalifikować się i zdobyć inną pracę.

W punkcie 3 sąd zasądził na rzecz każdego z oskarżycieli posiłkowych od oskarżonego zwrot kosztów wynagrodzenie pełnomocnika.

O kosztach postępowania sąd orzekł zgodnie przepisami powołanymi w punkcie 4 wyroku. Aktualna sytuacja oskarżonego nie uzasadniała zwolnienia go od kosztów sądowych.

SSR Renata Nowakowska

ZARZĄDZENIE

Proszę:

1. notować;
2. odpis uzasadnienia + odpis wyroku doręczyć Prok. Rej. w W. oraz pełnomocnikowi oskarżycieli posiłkowych;
3. za 14 dni albo z apelacją

W., 29.03.2016r.

SSR Renata Nowakowska